

- Ty cholerny pajacu! - krzyczała. - Myślisz, że to wystarczy, by mnie złamać? Mylisz się, idioto, wytrzymam więcej, niż umiesz sobie wyobrazić! Mam już dosyć i ciebie, i całej pokurwionej rodziny!

Cała się trzęsła z rozgoryczenia. To był okrutny dzień, miesiąc, rok. Zupełnie jakby stała przy ogromnym regale w bibliotece i każda książka, kolejno, spadałaby jej na głowę. A przecież miała plany, może nieszczerze, ale jakieś były. Siedziałyby teraz w pracy i denerwowała się, ale nie w ten sposób. Złościłoby ją wiecznie natarczywi klienci, głupie uśmiešky kolegów – przecież mogłaby to znieść. Ale nie. Pojawił się ten chory skurwiel i zniszczył misternie zaplanowaną, nudną przyszłość.

Na początku była rutyna. Takie dziewczyny jak ona to lubią. Trzy razy w roku kwiaty, od czasu do czasu czekoladki, niezbyt częste wypadki na kolacje. Czuła się w tym wszystkim bezpiecznie. Gdy była chora, nie musiała sama robić gorącej herbaty, miała faceta, który masował jej zmęczone plecy i pilnował, by brała pigułki na czas. Było wygodnie. Do czasu. No, ale czemu znowu się łudziła...

- Jesteś z siebie dumny? Będziesz się tak darł i darł, dopóki nie urwę ci łba?! - Zatkala uszy dłońmi, czuła się już zmęczona i bezbronna jak mała dziewczynka. Miała wrażenie, że tylko swoim wrzaskiem stłumi ten hałas, który nieustannie ją prześladował.

Podeszła do plastikowej skrzynki z zabawkami. Przerzucała samochodziki, pistolety, figurki superbohaterów i pluszaki. W końcu znalazła małego, szmacianego klauna i z pogardą wrzuciła go do łóżeczka. Pawełek przestał płakać.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

zawsze, dodano 07.03.2014 22:11

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.